

RODZINA SZEWSKA

MIESIĘCZNIK

Organ „Związku Zawodowego pracowników Polskiej Spółki Obuwia Bata S. A. w Chełmku — Rodzina Szewska“

Rok II.

Chełmek, Grudzień 1938.

Nr. 25.



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku
składamy nasze najserdeczniejsze życzenia
Panu Prezesowi Alojzemu Gabesamowi
i Panu Dyrektorowi Janowi Remerowi
zaś naszemu kochanemu Kuratorowi
Panu Pułkownikowi Tadeuszowi Podgórskiemu
zyczymy z głębi serca jak najrychlejszego powrotu do zdrowia

RODZINA SZEWSKA

W święta miłości

Święta Bożego Narodzenia — to święta najbardziej może ze wszystkich rodzinne — i dlatego właśnie najpełniejsze dobroci i miłości. Jeżeli życie uczucia te u nas przykryło troską o chleb, kurzem szarpaniny codziennej, osnuło pajęczyną szarych kłopotów — to postarajmy się ten napływowy muł z duszy usunąć. Może najłatwiej przyjdzie to nam drogą wspomnień. Niechby więc owionął nas czar przeżyć z okresu dzieciństwa — ciepło wnętrza rodzinnego domu, rzewność kolęd, biel obrusa, blask choinki. Niechby zjawiły się wszystkie kochane postacie, odżyły wszystkie drogie głosy, powróciły światła, dźwięki, a nawet smak potraw, któremu nigdy nic nie dorówna

— wtedy może łatwiej będzie nam pamiętać, by taką samą słodycz legendy, taki sam nastrój szczęścia dać naszym najbliższym, naszym dzieciom.

Nie szczędźmy wysiłków, by zachować i utrzymać tradycje świąteczne: niech zabłyśnie kolorowo choinka, niech dekoracja sołu do wieczery wigilijnej ma charakter gwiazdkowy i tradycyjny polski, podtrzymajmy też zwyczaj dzielenia się opłatkiem i składanie sobie życzeń, a także zapominania uraz i przykrości doznanych.

Czyż nie jest też pięknym zwyczajem wspólna modlitwa uczestników wieczery wigilijnej lub odczytanie urywka z Ewangelii św. Łukasza o Narodzeniu Pańskim (II. 1. 20)?

A potem kolędy! Znane jedynie w Polsce i tylko u nas śpiewane. Melodie znane od dzieciństwa, bliskie i drogie. Śpiewać je będziemy sami, chóralnego wykonania całej rodziny nie zastąpi nigdy płyta gramofonowa z nagraniem na niej kolędą, ani audycja radiowa, której tylko słuchamy.

W Święta Bożego Narodzenia — święta miłości i dobroci, nie zapomnijmy również o tych, którzy są w tym dniu samotni, opuszczeni, biedni, o tych którym nikt wspomnień nie stworzy.

Na Nowy Rok

Na progu Nowego Roku, utartym zwyczajem patrzymy wstecz, na okres, który przeżyliśmy i sporządzamy bilans ze swej działalności.

Jako organizacja, oprócz szeregu pomniejszych pozycji, po stronie naszego dobra, mamy do zapisania — dwie piękne karty:

— ufundowanie sztandaru — symbolu naszych dążeń, i

— ufundowanie samolotu dla armii.

Jest w tych dwóch pozycjach zamknięty niejako cały cel życia człowieka: Służba dla społeczeństwa i Ojczyzny.

Nasze powodzenie, postęp, każdego z osobna, jest wynikiem tej służby, którą wykonujemy.

Służbą jest każde nasze działanie, wtedy, gdy produkujemy obuwie, gdy kogo pouczamy, udzielamy wskazówek, gdy bierzemy czynny udział w pracach organizacji oświatowych, — gdy zakładamy ognisko domowe, gdy wychowujemy dzieci — słowem każde działanie jest większą, czy mniejszą — służbą.

Suma działań daje nam wynik — zależnie od ilości i jakości naszej służby.

Na progu Nowego Roku zróbmy rachunek, czy poszliśmy wyżej, czy pogłębiliśmy naszą wiedzę fachową, czy usprawniliśmy wydajność, czy powiększyliśmy sobie zarobki, czy utrzymaliśmy zdrowie. Jeżeli na te pytania nie będziemy mogli odpowiedzieć sobie zadowalająco, nie winimy nikogo za nasze niepowodzenie.

To jest bowiem własna wina — wina złej służby.

W Nowym Roku spodziewamy się zwykle jakiejś zmiany, lepszego życia!

Niema na świecie człowieka, któryby nie miał prawa do lepszego życia, przeciwnie dla każdego istnieje ta możliwość, bez żadnego ograniczenia.

Ale wiercie, że podstawą powodzenia — to jedynie dobra służba — zawsze i wszędzie — w przedsiębiorstwie, w domu, na ulicy, w gronie znajomych, wszędzie tam, gdzie współpracujemy z człowiekiem.

Marnotrawstwo czasu

Z marnotrawstwem czasu o znaczeniu społecznie ujemnym mamy do czynienia wtedy, gdy jednostka jest przyczyną marnotrawstwa czasu innych jednostek. Przykłady może każdy zauważyć w życiu codziennym. Jeżeli na przykład jakieś zebranie opóźni się o godzinę z powodu nieprzybycia na czas uczestników, to ilość czasu opóźnienia pomnożona przez ilość uczestników zebrania daje w rezultacie wysokość zbiorowej straty czasu. Tak samo przyczyną zbiorowego marnotrawstwa jest nieumiejętność rozplanowania czasu i wynikająca stąd niepunktualność. Wynika stąd brak zharmonizowania poczynąń, który anarchizuje możliwości pracy zbiorowej.

Przytoczę tu pewne porównanie — może trochę proste: oto pociąg z węglem można wieźć z Katowic do Poznania prostą drogą, albo też drogą okrężną przez Lwów — Wilno i Warszawę. W tym drugim wypadku można powiedzieć, że liczba osób zatrudnionych przy przewozie będzie większa, zużycie smarów większe, statystyka kolejowa wykaże zwiększony tono-kilometraż, słowem, pozorne objawy poprawy koniunktury. Tylko jedno zastrzeżenie: pociąg ten może wogóle do Poznania nie dojechać, gdyż wieziony zapas węgla może nie wystarczyć na opalenie lokomotywy. Tak samo wyczerpuje się organizm gospodarczy, jeżeli zatrudnienie będzie się opierało na fikcyjnej pracy i na marnowaniu czasu.

Podnieść Polskę możemy tylko wtedy, gdy za walutę czasu nabędziemy re-

alne wartości, czy to materialne, czy duchowe, które naszą żywotność społeczną spotęgują. Jeżeli więc każdy z nas rozpocznie pracę w tym kierunku, usuwając marnotrawstwo czasu tak u siebie jak i w najbliższym otoczeniu, wówczas powoli zmaleje także marnotrawstwo w życiu całego społeczeństwa i wszyscy odczują istotnie poprawę stosunków gospodarczych.

Pewien cudzoziemiec wyraził się niedawno: Polska jest krajem bogatym, gdyż ma dużo czasu, który dla innych narodów jest pieniądzem. Mam wrażenie, że ten cudzoziemiec miał rację i że rzeczywiście wartości czasu się u nas nie docenia, a mało kto zdaje sobie z tego sprawę, jak mała jest ilość czasu, którym w życiu dysponuje i jak niezastąpioną szkodę sobie wyrządza, jeżeli ten czas marnotrawi. Licząc podług przeciętnej długości życia ludzkiego — człowiek żyje około 400.000 godzin. — Jeżeli przyjmiemy, że okres do 20 roku życia należy uważać jako czas przygotowawczy, to pozostaje tylko około 240.000 godzin jako potencjał życiowy. Z tego należy odliczyć mniejwięcej połowę na sen, czas pożywienia itp., tak że jako czas użytkowy pozostaje okrągło 120.000 godzin. Jest to majątek życiowy człowieka; można go porównać do zapasu walut, które się zamienia na inne wartości. Ten skarbiec czasu różni się jednak bardzo od skarbu pieniężnego, gdyż stracone wartości czasu są bezzwrotne i uzupełnić ich już nie można. Marnotrawstwo czasu równa się marnotrawieniu życia.

Naród w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swą przyszłość na najtrwalszym fundamencie.

Prof. I. Mościcki

Dodatek gwiazdkowy

W dniu 12. XII. 38 prezes Rodziny p. Paweł wygłosił przez megafony następujący komunikat:

„W związku ze zmianą czasu pracy w okresie przedświątecznym, odbyła się z p. Prezesem Gabesamem konferencja, w czasie której p. Prezes oświadczył, że przeznaczona dla wszystkich współpracowników jako dodatek gwiazdkowy dla mężczyzny 12.— zł. a kobiety 6.— zł., gdyż pragnie tym dać dowód zrozumienia dla współpracowników, którzy to samo zrozumienie okazali dla naszego przedsiębiorstwa“.

W imieniu wszystkich pracowników Zarząd Rodziny, składa P. Prezesowi serdeczne podziękowanie za ten piękny dar.

Kronika Rodziny

Warsztat napraw i czyszczenia.

Zarząd Rodziny Szewskiej zwrócił się do Pana Prezesa Gabesama z prośbą o umożliwienie dla wszystkich pracowników naprawy obuwia po tańszej cenie.

P. Prezes Gabesam odniósł się do tej sprawy b. przychylnie i ze swej strony wysunął myśl zorganizowania warsztatu, któryby oprócz napraw, trudnił się czyszczeniem obuwia, naprawą i czyszczeniem ubrań. Korzystający z usług tego warsztatu, płaciliby pewną stałą drobną kwotę tygodniowo.

Sprawa zorganizowania takiej służby jest istotnie ważną i b. potrzebną, to też Zarząd postanowił przystąpić do jej organizacji.

Bedziemy mieć własne kino

Zarząd Rodziny w trosce o dostarczenie członkom i ich rodzinom dobrej i taniej rozrywki, powziął myśl uruchomienia kina w sali jadalni fabrycznej, i w związku z tym zwrócił się do odpowiednich władz w celu uzyskania koncesji. Dochód z tych imprez byłby przeznaczony na poparcie kasy pożyczkowej i zapomogowej.

Biuro Związku

W hali biurowej założone zostało biuro Rodziny, które jest czynne codziennie od 16.30 do 17. Wejście do biura prowadzi przez boczne wejście od frontu.

Poprawa stanu zdrowia p. płk. T. Podgórskiego

Wypadek samochodowy, któremu uległ kurator naszej Rodziny p. płk. T. Podgórski, na szczęście nie pociągnął za sobą większych komplikacji i w stanie zdrowia p. płk. Podgórskiego zaszła ostatnio wybitna poprawa. Niebezpieczeństwo minęło, jednakże kuracja potrwa dość długi czas.

Z uczuciem prawdziwej ulgi dowiedzieliśmy się o poprawie zdrowia p. płk. Podgórskiego, albowiem obrażenia, które odniósł, były b. poważne.

Zarząd Rodziny Szewskiej wraz z wszystkimi członkami, śle ku swemu kuratorowi wyrazy najserdeczniejszych życzeń, szybkiego powrotu do pełnego zdrowia.

*Wszystkim członkom Rodziny Szewskiej
serdeczne życzenia wesołych i zdrowych Świąt
oraz Szczęśliwego Nowego Roku*
życzy
ZARZĄD

Tablice pamiątkowe

Wszystkie trzy tablice do wbijania gwoździ pamiątkowych z okazji poświęcenia naszego sztandaru, zostały ostatnio uzupełnione resztą gwoździ i obecnie tablice te znajdują się w biurze Rodziny.

Stan Kasy Rodziny

Od chwili zawiązania naszej organizacji do dnia 6 listopada br. dochody Rodziny Szewskiej wyniosły zł 15.011,63
wydatki zł 10.756,39
majątek związkowy . . . zł 4.255,29
wydano zwrotne pożyczki zł 2.969,70
saldo na 6 listopada 1938 . zł 1.285,59

W wydatkach mieszczą się również kwoty, wydane jako bezzwrotne zapomogi.

Pierwsi piloci

Klub Szybowcowy Z. S. podokręg „Śląsk“ zawiadomił naszych pilotów, którzy ukończyli kurs szybownictwa w Libiążu, że w lecie 1939 winni zgłosić się na kurs pilotażu motorowego do Ośrodka P. W. Lotniczego, Katowice-Lotnisko. Są to nasi współpracownicy p. p.:

Alfred Buliński
Jan Gajos
Siekiera Tadeusz
Mieczysław Szynutko
Józef Urbańczyk.

Po ukończeniu kursu staną się oni pierwszymi pilotami na otwarciu naszego lotniska w Paprotniku.

Nie lekceważyć drobnych skaleczeń

Skóra jest jakby naturalnym ubraniem ochraniającym wewnętrzne organy. Musimy nadmienić, że skóra spełnia jeszcze jedno ważne zadanie. Nie daje dostępu bakteriom chorobotwórczym do krwi.

Bakterie — to maleńkie żyjątka zupełnie niewidoczne dla oka. Dość powiedzieć, że w jednej kropli wody może się ich znajdować setki milionów. Gdy skóra zostanie przecięta, to wówczas dostęp dla bakterii jest otwarty. Organizm broni się sam. Wysyła do zranionego miejsca całe zastępy t. zw. białych ciałek krwi, które niszczą bakterie. — Rana wtedy zaognia się, boli, bo tam odbywa się walka.

Nie zawsze jednak organizm ma dość siły na to, żeby zwalczyć bakterie sam. zwłaszcza jeśli wprowadzi się do rany nadmierna ich ilość przez zanieczyszczenie rany, skutkiem owinięcia brudną chustką, papierem, szmatą, lub wytarcia o spodnie. Dlatego nie utrudniajcie walki z bakteriami w miejscu skaleczenia skóry. Pamiętajcie o konieczności natychmiastowego jej zdezynfekowania i owinięcia czystym opatrunkiem.

W każdej hali jest ustalony dyżur samarytanki, która zawsze służy pomocą.

Śladem ludzi genialnych

Nie stanowisko, jakie ktoś w życiu zajmuje, decyduje o jego wartości, ale wartość tę ustala człowiek sam, a ustala ją normą swych zdolności. Normą swej więcej lub mniej silnej woli, jednym słowem, wartość „człowieka” ustala każdy normą swych zalet wewnętrznych, normą zacności charakteru.

Nie tu nie pomogą, ani też nie zaszkodzą: wykształcenie, ani wysiłek otoczenia, wobec zacności charakteru i wobec odpowiedniej normy dobrych zalet wewnętrznych każdej indywidualnej jednostki. Niejednokrotnie dochodzą ludzie do wielkości i do wielkich wyczynów — pomimo nieraz źle obranego zawodu, pomimo nieodpowiednich dla siebie warunków życiowych.

Znani nam są szewcy Kryspin i Kryspinianin, św. patronowie szewstwa. — Znany nam jest nasz bohater Jan Kieliński, lecz mniej znani nam są: Baduין Benedykt, szewc, który rzekomo opracował historyczne dzieło o obuwu starożytnych, sięgających wstecz do bardzo dalekich czasów.

Linneusz Karol, twórca systemu roślin, pierwszy prezydent szwedzkiej akademii, Caracciola, odkrywca własności kamienia bonońskiego, Prendel Józef, wielki uczony, Pareus starszy, profesor teologii w Niemczech, Holoroft, autor świetnego dzieła o krytyce, Winzelman, profesor literatury i badacz starożytności, Brandt Jan, sekretarz

Towarzystwa Archeologicznego w Londynie, Roger Herman, wielki polityk Ameryki ubiegłego stulecia, Sachs Jan, wielki poeta — wszyscy byli to ludzie, którzy rozpoczęli swą karierę, jako rzemieślnicy - szewcy.

A wśród współcześnie żyjących wymienić wypada znanych mężów stanu w Anglii, jak Loyd George i jego przeciwnika politycznego Józefa Chamberlaina, którzy również wyszli z rodziny szewców.

Jak więc z powyższego zestawienia wynika, tylko wytrwała i energiczna praca w kierunku douczania się, doprowadza do niespodziewanych wyników.

Przyglądając się postaciom genialnych ludzi, musi się w nas wzbudzać zapał do pracy, nadsobą samym, a idąc ich śladem, stawać się możemy pożytecznymi jednostkami społecznymi i w ten sposób krzewić wiarę we własne siły polskich zdolności.

Alkohol — wróg

Tak się już przyjęło, że otrzymawszy trochę grosza wpada się na „jednego”. — Zaczyna się od „jednego”, lecz gdy nawinie się kompania, przechodzi się na „kolejki” i łatwo wkrótce stracić miarę.

Cała bieda z alkoholem, że opanowuje tak zwane środki hamujące i człowiek staje się wesoły, smutny, odważny, zależnie od okoliczności. — Wola przestaje w nim działać. Komuż się nie zdarzyło zapamnieć w kompanii roztrwonić całą tygodniówkę? — I zapewne dlatego, że na życiu wielu ludzi przypadki tego rodzaju nie pozostawiły poważniejszego śladu — zwykło się na przestrogi przed nałogiem wruszać ramionami, zapominając o tym, że prawdziwy pijak zaczął właśnie od niewinnego „jednego”.

Dla nadużycia droga zostaje otwarta. Alkohol wówczas niszczy organizm, zło przenosi się na potomstwo.

Oto wymowne zestawienie faktów: porównano 20 rodzin zamieszkanych w jednej dzielnicy, zarabiających mniej więcej podobnie, z których 10 piło, a 10 nie używało alkoholu. W rodzinach pijackich było dzieci 57, a w rodzinach wstrzemięźliwych 61; okazało się, że w pierwszej grupie było tylko 10 zdrowych dzieci, chorych zaś 22 i zmarło 25, gdy tymczasem w drugiej grupie było 50 zdrowych dzieci, 6 chorych i 5 zmarło.

Zaczyna się od „jednego”; zlewają się one jednak w całe morze alkoholu — w setki tysięcy litrów wódki i z górą milion litrów piwa rocznie, co w przeliczeniu na pieniądze wynosi około półtora miliarda złotych; kapitał, który by mógł być zamieniony na pożyteczniejsze dobra gospodarcze.

Myśli wybrane

Człowiek, który boi się przyszłości i niepowodzeń, ogranicza tylko przez to swoją aktywność. Niepowodzenie jest właśnie okazją do rozpoczęcia od podstaw, z lepszym skutkiem. Uczciwe niepowodzenie w przedsięwzięciu nie jest wcale haniebnym, natomiast rzeczą nie honorową jest bać się niepowodzenia.

Henry Ford

Teoria jednego stulecia staje się rzeczywistością drugiego. Żyjemy i pracujemy w swej dobie tak, aby to, co jest obecnie nasieniem, dla przyszłych pokoleń stało się kwiatem, zaś to, co już teraz jest kwiatem, dla naszych potomków było skończonym płodem, korzyścią realną. To jest właśnie istota prawdziwego postępu.

Beecher.

Mniej mówić — więcej słuchać! — Jeżeli już mówicie, starajcie się wypowiadać to tylko, co myślicie. Zaś słuchając, zawsze można się czegoś nauczyć.

„Whit's Wit”.

Humor

— Czy to prawda, że wzięliście państwo nawychowanie jakieś dziecko?

— Tak, dwumiesięcznego Anglika.

— Anglika? Dlaczego?

— Bo gdy zacznie mówić nauczy się od niego mówić po angielsku.

Ona: — Wiesz, przed ślubem здавало mi się, że jesteś bardzo odważny.

On: — To samo mówili o mnie moi przyjaciele, gdy się z tobą zaręczyłem.

Pianista (po dłuższych naleganiach):

— No dobrze. Jeśli już państwo tego tak bardzo pragną, to zagram, ale co?

Gospodarz domu: — Wszystko jedno. My tylko chcemy zrobić na złość swym sąsiadom.